

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. -- h.
kwartał 6 „ 60 „ „ 6 „ -- „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA

Za 1 wiersz petitowy albo jedno miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy.

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzwy L. 17.

TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Były prezydent parlamentu Fuchs przed wyborami.

Wiedeń, 27 września. Były prezydent Izby posłów, dr. Fuchs, wygłosił wczoraj na zgromadzeniu wyborczym w Schwarzach mowę, w której poruszył kwestyę uruchomienia nowego parlamentu. Fuchs wątpi o tem, ażeby w nowym parlamencie zniknęła obstrukcyja radykalna. Istniejący regulamin Izby posłów został ułożony przez ludzi przyzwolonych dla ludzi przyzwolonych, a więc w dzisiejszych stosunkach panujących w parlamencie, regulamin ten nie ma żadnej wartości.

W przyszłym parlamencie, który będzie może o 30 proc. radykalniejszy, niż świeżo pogrzebany, regulamin ów znowu będzie nadużywany, może nawet jeszcze bardziej, niż dotychczas. Może zaiste znowu ewentualność, że już po tygodniu potrzeba będzie rozwiązać nowy parlament i przystąpić do nowych wyborów, a wtedy nie wiadomo, co się stanie. Żaden najdojrzałszy nawet polityk nie może dziś radzić rządowi, ani też brać na siebie odpowiedzialności za to rozwiązanie parlamentu, albowiem wtedy stroniactwa ładu i porządku, zmęczone, cofną się, a do parlamentu wejdą same egzystencyjne katylianry (1). Wówczas rząd będzie musiał dopiero obmyśleć zupełnie nowe środki. Fuchsowi udzielono votum zaufania.

Dyplomaat u cesarza.

Wiedeń, 27 września. Cesarz przyjął wczoraj włoskiego ambasadora hr. Nigrę, który z powodu zmiany tronu we Włoszech wręczył monarsze ponownie swe papiery uwierzytelniające. Także austro-węgierskiego ambasadora w Konstantynopolu hr. Calice przyjął wczoraj cesarz w osobnej audyencji.

„Rycerz przemysłu“.

Wiedeń, 27 września. Aresztowano tu Ludwika Müllera, wydawcę i redaktora „gazety“ *Internationale Reisezeitung*, który wyłudził mniejsze i większe kwoty, obiecując swym ofiarom wyrobić rozmaite posady, ale nigdy przyrzeczeń swych nie dotrzymywał.

Obecnie redaktor *Reisezeitung* przejechał się do aresztu.

Defraudacya i samobójstwo burmistrza.

Wiedeń, 27 września. W Oberhallanbrunn powiesił się burmistrz miasta Breitenwelda, Józef Loicht, który sprzeniewierzył pieniądze guinne.

Ks. Ferdynand zaproszony do Stambułu.

Frankfurt, 27 września. Komisarz turecki w Sofii, jak donosi *Frankfurtztg.* wręczył ks. Ferdynandowi własnoręczne pismo sultana, w którym tenże zaprasza władzę Bułgarii do Stambułu, zapewniając, że przy tej sposobności załatwione będą sporne kwestye clowe między Bułgarią a Turcyą.

Znieważenie posta niemieckiego w republice amerykańskiej.

Berlin, 27 września. Jak donosi *Nordd. Allg. Ztg.* poseł niemiecki w Gwatemali został w nocy z 16 b. m. przez dwa indywidua napadnięty i postrzelony. Rany jednak nie są niebezpieczne. Poseł zażądał natychmiast satysfakcyi, której też udzielono.

Pielgrzymi u papieża.

Rzym, 27 września. Papież udzielił wczoraj błogosławieństwa około 20.000 pielgrzymom z rozmaitych krajów. W chwili zjawienia się w kościele św. Piotra, w którym zgromadzonych było przeszło 30.000 osób, papież, któremu towarzyszyło 5 kardynałów i wielu biskupów, przyjęty został długotrwałymi, fronetycznymi oklaskami i okrzykami. Po odśpiewaniu litanii, papież pobłogosławił zgromadzonych i wśród ponownych owacyj wrócił do swoich apartamentów. Papież cieszy się najlepszym zdrowiem.

Jak sultan honoruje swych posłów?

Konstantynopol, 27 września. Turecki poseł w Madrycie zażądał odwołania go z tego stanowiska, ponieważ nie otrzymał płacy już od

kilku miesięcy. Dom, w którym mieszka ów poseł, oblegany jest przez wierzycieli.

Pogrzeb Martineza-Camposa.

Madryt, 27 września. Pogrzeb Martineza Camposa odbył się wczoraj w Zaranz. Za trumną szli: gen. Pacheco imieniem królowej, i ministrowie Silvela i Dato imieniem rządu, oraz wielu wojskowych i dyplomatów. Zwiokom towarzyszył również szwadron gwardyi królewskiej.

Katastrofa kolejowa.

Beziers, 27 września. Na stacyi Fangeres, koło Beziers, zderzyły się dwa pociągi kolejowe, przyczem 16 osób zostało zranionych.

Szach w Budapeszcie.

Budapeszt, 27 września. Wczoraj popołudniu zwiedzał szach w towarzystwie arcyks. Józefa Augusta „Wyspę Małgorzaty“, a wieczorem odbył się obiad dworski. Szach wznosił kielich na cześć cesarza, dziękując za okazaną sobie gościnność, a arcyksiążę pił zdrowie szacha i wyraził radość, że mógł tu szacha powitać. Wieczorem był szach na galowem przedstawieniu w operze.

Budapeszt, 27 września. Biuro węgierskie donosi, że szach nadał ministrom orderzy.

Gdy szach wczoraj popołudniu miał zamiar wyjechać na przejażdżkę, przecisnął się w westybulu hotelowym do niego jakiś młody człowiek, który w rękach trzymał zwinięty zeszyt nut.

Młodzieńca tego aresztowano, ale gdy wylegitymował się jako kompozytor Iwanyi, puszczono go na wolność.

Z praskiej Izby handlowej.

Praga, 27 września. Izba handlowa przyjęła sprawozdanie komisji prezydyjalnej o zmianie regulaminu Izby. Najważniejsze zmiany polegają na tem, że przyznano czynne prawo wyborcze także Kasom oszczędności, stowarzyszeniom zarobkowym i gospodarczym i krajowym zakładom kredytowym i hipotecznym. Cenzus ustanowiono z kwotą 8 koron. W zakończeniu sprawozdania powiedziano, że zarówno Niemcy jak i Czesi starali się przy wypracowaniu zmiany przedłożenia ze wszystkich sił umożliwić wzajemne porozumienie.

Prokurator galicyjski jako oskarżyciel prywatny w Wiedniu.

Wiedeń, 27 września. Tutejsze pismo, poświęcone sprawom zawodowym adwokatów, *Barreau*, donosi, że z powodu znanej mowy antysemitycznej, wygłoszonej przez prokuratora tarnopolskiego podczas rozprawy z dnia 11 lipca, która znalazła surową krytykę w nrze 8 tego czasopisma, zaskarżył substytut prokuratorzy z Tarnopola, p. Bereźnicki, jako strona prywatna redaktora odpowiedzialnego *Barreau*, p. Morgensterna przez tutejszego adwokata, dr. Józefa Orłowskiego.

Rozprawa o obrazę czci z §. 496 u. k. odbędzie się 5 października przed sądem w dzielnicy Josefstadt.

Obrony Morgensterna podjął się adwokat Ellbogen.

Przed wyborami.

Opawa, 27 września. Niemiecka postępowca partya stawia w Opawie kandydaturę właściciela dóbr Rudolfa Beryera, socjaliści zaś wiedeńskiego towarzysza Schuhmaiera.

Z V. kuryi w Frydku kandydować będzie socjalista Cwinger.

Ołomuniec, 27 września. Postępowi Niemcy pragną odebrać mandat z okręgu miejskiego w Ołomuńcu Czechom i stawiają jako swego kandydata burmistrza tutejszego.

Przeciw p. Bareutherowi stawiany jest redaktor socjalistyczny Füll, a w kuryi IV. przeciw Schoenererowi — gospodarz Ebert.

Przeciw Hoferowi w Falknowie, stawiany jest socjalista Frenkel.

Wojna Anglii z Transwaalem.

Pretorya, 27 września. Silny oddział konnicy pod dowództwem pułkownika Lisle, wyruszył stąd w pościg za generałem Dewetem. (Krzążą bowiem pogłoski, że Dewet żyje. *Red.*)

Londyn, 27 września. Lord Roberts telegrafuje z Pretoryi, że Jan Hamilton nad rzeką Krok-

dyla znalazł 13 dział, przeważnie zniszczonych, a między niemi kilka, które Anglicy w swoim czasie byli stracili. Znaleziono również dużo zniszczonych wozów.

Haga, 27 września. Okręt wojenny „Gelderland“ prawdopodobnie w piątek odplynie do Laurenzo Marquez, ażeby Krügera zawieść do Europy. Zdecyduje się od decyzji Krügera, gdzie zechce wylądować.

Laurenzo-Marquez, 27 września. Generalowie Polcarew i Jan Hamilton stoją na czele 3000 ludzi koło Komatiport. General Kitenener miał tam również wczoraj przybyć. Oczekują dziś otwarcia ruchu na linii kolejowej Laurenzo Marquez-Johannesburg.

Laurenzo-Marquez, 27 września. Wyjechał stąd okręt „Herzog“, wioząc na pokładzie wielu wyższych urzędników Transwaalu. Wiezie również dużo złota. Krüger znajduje się jeszcze ciągle w pomieszkaniu gubernatora.

Wojna w Chinach.

Wiedeń, 27 września. *W. Abendpost* donosi z Poli: Wkrótce odplynie okręt „Leopard“ do morza Południowego, a następnie do Azji wschodniej, wioząc na pokładzie także kilku wyższych oficerów, oraz żołnierzy celem wypełnienia luk, powstałych z powodu ostatnich walk. Do Azji wschodniej ma również odplynąć okręt „Dunaj“, ale w terminie późniejszym.

Hong-Kong, 27 września. Podług doniesień z rzeki Zachodniej zdaje się, że korsarstwo przybiera tam znowu większe rozmiary. Rzeka będzie prawdopodobnie podczas zimy bardzo niepewną dla żeglugi. Potrzebne są energiczne środki ostrożności.

Kolonia, 27 września. *Köln. Ztg.* donosi z Berlina pod datą wczorajszą, że o rzekomem ultimatum hr. Walderseeego do Chin, nie-tam nie wiadomo.

Paryż, 27 września. *Ajenca Havasa* donosi z Kantonu, że rabunki i podpalania misyj trwają dalej. Z Koran-tung misyonarzom udało się uciec, natomiast 3.000 chrześcijan jest bez dachu. To samo biuro donosi z Taku pod datą 24-go b. m., że przybył tam pancernik „Redoubtable“.

Petersburg, 27 września. Z powodu doniesienia dzienników londyńskich o zamianowaniu ks. Tuana prezydentem Czong-li-yamenu, redakcyja *Nowoje Wremia* zwróciła się do tutejszego poselstwa chińskiego, które oświadczyło, że doniesienie to wydaje się nieprawdopodobnem, ponieważ wydatnie ks. Tuana jest jednym z głównych warunków rozpoczęcia rokowań pokojowych. Poselstwo już od dłuższego czasu nie otrzymuje bezpośrednich zgłoszeń od cesarza, który bawi w Pao-ting-fu, a komunikuje się z rządem tylko za pośrednictwem Li-hunczana.

Londyn, 27 września. *Times* pisze, iż gdyby się potwierdziła wiadomość o tem, że Salisbury odpowiedział nieprzychylnie na propozycyę Niemiec, wtedy cały świat byłby zgorszony tak nierozumnym postępowaniem Anglii.

Berlin, 27 września. Jak donosi specjalny korespondent *Local Anzeigera* z Szangaju, Lihunczan otrzymał wiadomość, iż Niemcy zamierzają wkroczyć do doliny Jaukse i wylądować tam 7.000 ludzi.

Londyn, 27 września. Biuro Reutersa donosi, że ogłoszona onegdaj w Nowym Jorku depesza, zawierająca odpowiedź lorda Salisburyego na okólnik niemiecki, była zmyśloną. Odpowiedź Anglii może nastąpić dopiero wówczas, gdy nadejdą nowe doniesienia od angielskiego poselstwa w Pekinie.

Petersburg, 27 września. Aleksiejew donosi telegraficznie, że przy zdobywaniu fortu Peitang, 4 Rosyan zostało zabitych, a 4 oficerów i 30 żołnierzy zranionych. General Zerpicki otrzymał kontuzyę w głowę.

Berlin, 27 września. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że nie ma dotychczas jeszcze odpowiedzi Anglii na okólnik hr. Buelowa, że zatem o odrzuceniu niemieckiego wniosku nie może być mowy.

Po wyroku.

Krems, 27 września. Przysięgli, którzy zasądziła onegdaj chłopca Dominika Göschla za zamordowanie teściowej (sk zano go na podstawie werdyktu na śmierć) uprosili obrońcę Göschla o wniesienie podania do cesarza o łaskę i podpisali to podanie.

„Tkacze” w Peszcie.

Budapeszt, 27 września. G. Hauptmann zażądał od dyrekcji tutejszego teatru węgierskiego wstrzymania przedstawień „Tkaczy”, ponieważ grano tę sztukę bez zezwolenia autora.

Zwycięstwo socjalistów.

Keburg, 27 września. Przy prawyborach do Sejmu gotajskiego zwyciężyli socjaliści.

Wypadek w Alpach.

Insbruck, 27 września. Na tzw. „Ellmauerpitze” zabił 4 turyści. Jeden spadł i zranił się bardzo niebezpiecznie.

Nagły zgon prof. Alberta.

Seftenberg (w Czechach) 27 września. Rada dworu Edwarda Alberta powrócił onegdaj wieczorem od chorego, na którym dokonał operacji, w dobrem zdrowiu. Rano znalazła go żona bez życia.

U Alberta bawił w gościnie minister Rezek. Rada dworu Told przystąpiła kondolencyę wydziału medycznego Uniwersytetu wiedeńskiego.

Stan powietrza.

Wiedeń, 27 września. Morze Adryatyckie prawie spokojne. Opady tu i ówdzie. Temperatura zaczyna się oziębiać. Z obszarów kolei państwowych donoszą nam: Przemysł 15.5, przeważnie pochmurno; Tarnów 16.6, pochmurno i spokojnie; Czerniowce 10.2, pogoda, spokojnie.

Wiedeń, 27 września. Sąd wyższy wiedeński, z okazji pewnego wypadku, orzekł, że rozwiedzionemu katolikowi nie wolno się żenić po raz wtóry (za życia żony), chociażby pierwsze małżeństwo było nawet małżeństwem cywilnym, które, jak wiadomo, ze stanowiska kanonicznego nie jest wcale uznawanem.

Wiedeń, 27 września. Biskup dr. Kaln w Celowcu otrzymał tytuł tajnego rady.

Paryż, 27 września. Prezydent Loubet wyjechał na kilka dni do Montélimar.

Gorycy, 27 września. Cesarz przybędzie 29 b. m. o 7 rano do Divacco, a o godz. 9 rano do Gorycy.

Czas odnowić przedpłatę!

Jeżeli kto nie chce doznać przerwy w odbiorze dziennika.

Warunki przedpłaty:

Warunki przedpłaty:

e Lwowie za październik . 2 k. — h.
do końca roku . 6 k. — h.

z jednorazową wysyłką:

na prowinoi za październik . 2 k. 20 h.
do końca roku . 6 k. 60 h.

z dwukrotną wysyłką:

na prowinoi za październik . 2 k. 70 h.
do końca roku . 8 k. — h.

Dostawa do domu we Lwowie 80 h,
Każda zmiana adresu . . . 40 h

Każdy prenumeratorem otrzymuje bezpłatnie Bibliotekę „Słowa Polskiego”, złożoną z arcydzieł literatury naszej i obcej, w zbroszuruowanych tomach

Obecnie wychodzą znakomite, a tak mało znane, „Wykłady Adama Mickiewicza o literaturze słowiańskiej”.

Nowi prenumeratorem mogą otrzymać wysłane już tomy Biblioteki po cenie zrezyjonej, na okładce uwidocznionej.

KRONIKA.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było + 13° R.

P. prezydent wyższego sądu krajowego dr. Tchorznicki, powróciwszy z urlopu, objął urządowanie.

Listę wyboroów do Rady państwa z kuryi większych posiadłości, ogłosiła wczorajsza *Gazeta Lwowska*. Reklamacye można wnieść do prezydium namiestnictwa w ciągu dni 14.

Rozprawa tajna przeciwko Piotrowi Pietrusiakowi o zbrodnię zgwałcenia, rozpoczęła się dziś rano o godz. 9 przed tutejszym trybunałem przysięgłych. Oskarżonego bronić będzie dr. Marcell Paneth.

Cesarz udzielił z prywatnej swej skatnuty dla pogorzalców miasta Mielca kwotę 4000 koron.

Szef sekcyjny w ministerstwie spraw zewnętrznych, bar. Wolfahrt, przeszedł w stan spoczynku, wysłużywszy lat 55, a od roku 1871 w ministerstwie. Przedtem był w Galicyi, gdzie podczas stanu oblężenia w r. 1864 nie pozostawił dobrych wspomnień.

† **Feliks Świątoniowski,** właściciel real., zmarł w 67 roku życia. Culy majątek, składający się z kamienicy dwupiętrowej przy ul. Łyczakowskiej 9, jako też urządzenie domowe wraz z klejnotami wartości 200.000 kor., zapisał zmarły na rzecz ubogich studentów Politechniki lwowskiej.

Rosyjski poeta Wolkow zginął podczas bombardowania miasta Aigun w Mandżurji.

Kradzież w kościele. Nową kradzież podczas nabeżeństwa w kościele zanotować musimy. Wczoraj pani Cz. wyciągnięto z kieszeni w kościele Bernardynów 60 koron. Zwracamy uwagę pań na baczniejsze pilnowanie swych portmonetek. Nieszczęśliwa moda noszenia woreczków przyczynia się do tego nie mało.

Stacya ratunkowa notowała wczoraj kilka małych wypadków skaleczeń, pochodzących bądź to z bójek ulicznych, bądź z nieuwagi. Od jakiegoś czasu coraz częściej zdarzają się nieszczęśliwe wypadki między dziećmi, które rodzice zostawiają bez dozoru w domu. Wczoraj donosiliśmy o otruciu trojga dzieci, pozostawionych bez żadnej opieki, a dziś znów mamy podobny wypadek do zanotowania. Oto Jakób Haber, 7-letni syn handlarza owoców, zamieszkałego przy ul. Bożniczej, zrobił sobie ze słabego sznura huśtawkę i kołysał się na niej. Sznur pękł, jednak Jakób tego nie widział i coraz wyżej się unosił. W tem huśtawka urwała się, a nieszczęśliwy chłopak runął na ziemię, łamiąc sobie przedramię.

Morderstwo. W Übermetzhofen, małej miejscowości położonej niedaleko Pappenheim, zginął w lipcu dwuletni synek chłopca, Fridricha Pfister. Pomimo najusiłniejszych poszukiwań, nie udało się znaleźć nawet śladów nieszczęśliwego dziecka. Pomimo przeznaczony nagrody 300 marek, wszystkie usiłowania pozostały bez skutku. Nagle w tych dniach, w lesie Herreinheim, znaleziono głowę dziecka na stosie drzewa wysokim na trzy metry przeszło. Trochę blond włosów znajdowało się jeszcze na czaszce. Dalej — leżały kostki dziecka, poogryzione przez dzikie lesne zwierzęta. Liberalna Augsburska gazeta podaje, że dokoła krąży wieść o nowym rytualnym morderze. Wieść ta powstaje głównie na zasadzie, iż w dniu zniknięcia małego Pfistera widziano wielu obcych żydów, kręcących się po okolicach. Ludność jest silnie wzburzona. Śledztwo w toku.

Samobójstwo. Wielkie wrażenie wywarło w Boguminie samobójstwo adwokata dr. Arnolda Livita, którego znaleziono wczoraj rano powieszzonego w mieszkaniu.

Niezwykłą kradzież popełniono przed kilku dniami w Budapeszcie. Mianowicie skradziono ustawioną na placu publicznym statuetkę brązową hr. Szechenyego. Obecnie policya wiedeńska znalazła tę statuetkę, ważącą około 2 centnarów na dworcu kolei północnej, gdzie zgłosił się po jej odbiór handlarz starem żelazem, karany kilkakrotnie za kupowanie skradzionych rzeczy.

Dziwna kumulacya. Na podstawie upoważnienia ministerstwa z dnia 30 lipca b. r. l. 42844, nadała krajowa dyrekcya skarbu do l. 96945, posadę lekarza salinarnego przy c. k. urzędzie salinarnym w Kaluszu w X. klasie rangi, z płacą 2200 kor. i dodatkami, drowi Adelfowi Wurstowi, starszemu lekarzowi powiatowemu w VIII. klasie rangi w Kaluszu. Na posadę tę podano się 172 lekarzy. Komentarzy chyba nie trzeba.

Podrabianie 20 helerów. Jak już telegraficznie doniesiono, uwięziony w Nowym Sączu fałszerz monet, nazywa się Jan Witnik, liczy lat 21 i pochodzi ze Strzylawki pod Grybowem. Aresztowanie spowodował karczmarz w Ptaszkowy, Neugröschel, któremu Witnik płacił dług i kupował tytoń za fałszywe 20 helerówki. Przy rewizji znaleziono u Witnika prócz narzędzi ślusarskich małą blaszkę ołowianą i 66 sztuk plomb ołowianych. Urząd mennicy w Wiedniu, któremu przesłano jedną 20 hel. orzekł, że jest ona fałszywą i została wykonaną za pomocą ciśnienia blaszki ołowianej między dwiema prawdziwymi 20 helerówkami, odcisk bowiem jest njeuny.

Witnik przyznaje się do czynu, tłumacząc go brakiem pieniędzy na tytoń i postanowieniem sfabrykowania tylko kilku sztuk monety.

Poradziła sobie. U nadobnej Stasi, pasierbicy Wiktora Żebiuskiego, szewca, zamieszkałego przy ulicy Szpitalnej l. 21, był równie, jak ona, urodziwy młodzieńiec Wł. Przeździecki, w celach matrymonialnych. Rodzice jej jednak nie chcieli na ten związek zezwolić. Lecz serce nie służy. I oto onegdaj szczerze kochający Stasia zbiegła z domu, a nie chcąc bez pamiętek opuszczać ogniska rodzinnego, zabrała swemu opiekunowi 540 kor. w gotówce, złoty zegarek i trzy książeczki gal. Kasy oszczędności na 1.800 kor.

Wyszukiwanie anarchistów. Prokuratorya państwa w Nowym Sączu, oskarżyła Jana Polecznego, malarza pokojowego o to, że pochwalił czyn Bresciego. Poleczny wniósł od aktu oskarżenia sprzeciw.

Z Gorycy donoszą o dość komicznem intermezzo. Żandarmerya tamtejsza, otrzymawszy rozkaz poszukiwania za anarchistami, przytrzymała w okolicy w jednym miejscu namiestnika hr. Gössa i zażądała od niego legitymacyi, w innej zaś miejscowości jednego z radców namiestnictwa.

W Wenecyi przy nadejściu okrętu towarzystwa żeglugi Lloyd, policya aresztowała wczoraj anarchistę Galanthe, który przybył wraz ze swoją przyjaciółką z Kuryntyi.

Olbrzymi pożar. Z Konstantynopola donoszą: Na przedmieściu Hassakeni nad złotym Rogiem wybuchł pożar i zniszczył prawie całą dzielnicę. W przeciągu pięciu godzin spaliło się siedm ulic z trzystu domami i pięćdziesięciu magazynami. Pastwą płomieni padła między innymi bożnica, szkoła i łaźienki. Sultan nakazał pogorzalcóm udzielić pierwszej pomocy. Statek ochotniczej straży pożarnej zatonął na Złotym Rogu.

Niemalą wrzawę między kapitalistami wywołuje wiadomość, że Anglia kwestyonuje prawną

stronę koncesyj, nadanych przez rząd transwaalski spółkom, które w Transvaalu i Oranii budowały koleje. Urzędowy dziennik gabinetu Przylądka, wychodzący w Capetown, pisze pod dniem 8 września: Rząd zastrzega sobie prawo cofnięcia lub zmiany wszelkich koncesyj, które towarzystwo uzyskało w przeciwieństwie do kompetencyi Transvaalu. Należy zbadać, czy prezydent Krüger, podpisując koncesye kolejowe, trzymał się granic, zakreślonych mu zawartymi z Anglią traktatami. Gdy się okaże, że te koncesye z traktatami nie są w zgodzie, należy je ogłosić za nieważne. Tak samo traktować należy te koncesye i warunki, których nie spełniono, albo na których cierpi publiczne dobro. Pisma podnoszą z tego powodu wielką wrzawę. Mianowicie te z niemieczech, które stoją na żołdzie wielkich finansistów, biją na alarm, jak gdyby światu groziły niezmiernie kataklizmy. Chodzi tu bowiem o kapitały Rotszyldów i towarzyszy, ulokowane w kolejach boerskich. Zamach Anglii na koncesye jest następstwem odkrycia, że koleje popierały *proprio motu* sprawę boerską.

W lodowcu. O tragicznej śmierci turysty alpejskiego dra Schäffera i jego przewodnika Offera nadechdzą szczegóły następujące: Dr. Schäffer opuścił wraz z przewodnikiem w dniu 23 sierpnia Gerardhütte, aby naprzód udać się do Olperer, a następnie zwiedzić okolicę lodowca. Długa ich nieobecność nikogo nie dziwiła, bo dr. Schäffer o swoich wycieczkach nie zawiadamiał, a przewodnik Offer wogóle przy podobnych okolicznościach nie pisywał do swej rodziny. W ten sposób nie miano potrzeby troszczyć się o obu przez dni 10. Ale nakoniec pani Schäfferowa poczęła się niepokoić i zarządzone poszukiwania za zaginionymi. Pod kieruntem ogrodnika Niehta, członka alpejskiego Towarzystwa ratunkowego, żandarmów oraz wielkiej liczby przewodników, doszła wyprawa do miejsca wypadku, gdzie w szczelinie lodowca, 24 metry głębokiej, odnaleziono nieszczęśliwych zupełnie zamarniętych. Pokazało się teraz, że obaj przy wędrówce po lodowcu zaniedbali ostrożności, bo powiali się nie na 20 metrów daleko, lecz tylko na 10; tym sposobem tęgi, silny dr. Schäffer, ważący 120 kilogramów, pociągnął za sobą w głąb Offera, który był węższy i mały. Przewodnik Offer połamał sobie ręce i nogi, gdy dr. Schäffer, wpadając do przepaści, skaleczył się tylko lekko w kolano. Dr. Schäffer próbował raz jeszcze wydrapać się ze szczeliny lodowej i miał do otworu jeszcze 6 metrów, ale stoczył się, ponownie, przyczem połamał sobie nogi. Nie widząc już żadnego ratunku, pogrzebany w lodzie, zaczął robić testament. Czytanie notatki dra Schäffera wyciska ły z oczu obecnych, tak czule żegna się tam dr. Schäffer z żoną i dziećmi. Kartki te, zapisane w ciemności w głębi przepaści lodowej, dają świadectwo silnej woli człowieka, przytomnego do ostatniej chwili. W testamentie rozporządził Schäffer całym mieniem, wydał nawet dyspozycyę co do pogrzebu. Obaj nieszczęśliwi przez 18 godzin oczekiwali śmierci. Zapusami żywności, jakie mieli przy sobie, karmili się wzajemnie, aby podtrzymać niecierpiące życie. Naokoło leżały porozrzucane dwie paczki zapalek zużytych. Według notatek dra Schäffera, upadek w szczelinę lodowca zdarzył się dnia 23 sierpnia o godzinie 7 1/2 z rana. Na ścianie lodowej znaleziono schody, które Schäffer wykopał, aby się po nich dostać na górę.

Dzwony kornewilskie. Wslawione, a raczej spopolaryzowane przez operetkę Planquette'a dzwony kornewilskie, są, jak dotychczas, nymtem, w czasie bowiem ostatniego najścia Anglików na ziemię normandzką, dzwony te były zabrane i przywiezione do Anglii. Jeden tylko, największy, pozostał na ziemi francuskiej. Po zburzeniu opactwa w Corneville sur Risle, Anglicy umieścili ów dzwon największy na osobnej barce, z zamiarem przewiezienia go do Londynu. Cieżar jednak był zbyt wielki i barka poszła na dno. Na jeźdźcy zaczęli usilnie pracować nad wydobyciem dzwonu zatopionego, nadejście jednak oddziału wojska francuskiego zmusiło ich do szybkiego odwrotu. Dzwon więc pozostał na dnie rzeki, a lud okoliczny wierzył święcie, że dzwon ów odywa się w wielkie święta, gdy dzwony na sąsiednich dzwonicach kościelnych dalekiem rozbrzmiewają echem. Obecnie pisma francuskie ogłosiły zbieranie składek na ufundowanie nowych dzwonów w opactwie kornewilskiem, tak, aby dzwony kornewilskie znów stały się rzeczywistością. Składki napływają tak licznie, iż w r. b. jeszcze będzie można dzwony owe ufundować i zawiesić w starożytnem opactwie w czasie uroczystości, organizowanych z tego tytułu przez gminy okoliczne. Między innymi w dniu zawieszenia tych dzwonów odegrane będzie w Corneville sur Risle w teatrze pod golem niebem arcydzieło Planquette'a.

Kancelaryę adwokacką we Lwowie, otworzył dr. Zygmunt Leser, pracujący również na polu literackiem.

Do nabycia w Administracyi *Słowa Polskiego* następujące dzieła i broszury: Józef Maskoff „Zasłami las”, tomów 2. Cena 6 kor. Stanisław Rossowski „Moja córka”. Cena 2 kor. 50 hal. Stanisław Rossowski „Psyche” zbiór poezyi. Cena 3 kor. Abgar-Sołtan „Panna Sikiereczanka”. Cena 2 kor. „Przewodnik do kapiel”. Cena 1 kor. „Przygotowania wojenne Rosyi”. Cena 1 kor. Zmogas „Barokowscy” Cena 5 kor.

Aktor-poeta i w dodatku jubilat. Jest nim p. Józef Grzywiński, którego jubileusz obchodzić będzie wkrótce warszawska scena. I oto, co sam o sobie mówi ten artysta.

„Od lat trzydziestu kilku na warszawskiej scenie, Fredry postacię wcielam z uczuciem najszczerzejszym, A jednak do tej chwili każde przedstawienie Zdaje mi się świętaczem przedstawieniem pierwszym. Toż za serce chwytają widza i artystę Te figury poczciwe, jowiłne, serdeczne, Myśli zacne i prawe, zasady przezyste, Każdy zaś polski aktor — niech po czasy wieczne, Póki tylko rozbrzmiewać będzie nasza mowa, Cześć najgłębszą i miłość dla Fredry zachowa!”

Proste to a nie wyszukane, ale szczerze. A dziś, gdy tradycya gry Fredrowskich postaci zauka z dniem każdym, mile i sercu drogim.

Zyskową aferę okazują się obecnie wyprawy podbiegunowe, gdy zważymy, że Fridtjof Nansen, który zadawał się przez dłuższy czas pensją 2.000 marek i skromnem miejscem konserwatora, obecnie przez swoje artykuły, wykłady i dzieła, zarobił tyle, że obecnie jest milionerem i o przyszłość bynajmniej się troszczyć nie potrzebuje. Drugim aferażystą jest książę Abruzzów, bo i temu jedna londyńska firma ofiarowała już ośm kroć sto tysięcy marek za jego spodziewane dzieła. Śmiało jednak można powiedzieć, że w tej sprawie gra rolę tylko szczęście, gdyż inni eksploratorowie, jak Peary Swedrup i jeszcze inni, nie wycisnęli żadnej materialnej korzyści ze swych także ciężkich, ale mniej reklamowych wypraw.

Czterdzieści baletniczek przed sądem. Geuewa była niedawno miejscem nadzwyczaj komicznego procesu. Czterdzieści baletniczek zaskarżyło swego impresaryo o niewypłacenie im gaży. Sędzia znalazł się w kłopotach. Czterdzieści dam! Impresaryo tłumaczy się mniej więcej w te słowa. Nie płacę gaży, bo te panie sromotnie mnie oszukały. Przysłały mi przez agencję swoje fotografie, ale gdy znalazły się na miejscu, pokazało się, że fotografie te są najzupełniej do nich niepodobne. I tak — jedna z nich ma szklane oko!... Okiem się nie tańczy! — przerywa baletnica. Ale tańczy się nogami!... ciągnie dalej impresaryo — a dziewięć z tych dam ma krzywe nogi! Powstaje zgiełk i wrzask nie do opisania. Krzywe nogi — i oto... nowoczesne Fryne zaczynają zrzucić zakłady i sukienki, chcą dowiedzieć, że impresaryo się myli, a nogi ich są tak piękne, jak nogi Dyany. Sędzia protestuje — publiczność zmartwiona. Wchodzi świadek. Kto? Sufler. Baletnice prostują. Co ma sufler do baletu. Dyrektor jednak żąda gwałtownie świadectwa suflera. Ten wyciąga rękę i woła słowem Zoli: *J'accuse!* dyrektor mi także winien pieniądze — niech mi zapłaci! Tableau! Baletnice tryumfują, publiczność się śmieje — a dyrektor zostaje skazany na zapłacenie 12.000 frank.!

Ciężka bibliotekę odkrył profesor Hilprecht, eksplorator ruin assyryjskich i babilońskich. Biblioteczka ta jest złożona z 16.000 dokumentów, odnoszących się do teologii, astronomii, lingwistyki i matematyki z r. 238 przed nar. Chr. Dokumenta te wryte są na dwudziestu trzech tysiącach kamieni i należały do wielkiej świątyni Nipura, zniszczonej przez Elamitów. Jak widzimy, jest to biblioteczka cięższego kalibru i nie mogłaby pomieścić się tak łatwo nietylko w gabinecie uczonego, ale nawet i w specjalnym gmachu.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 22, 23 i 24 września b. r.: Trauczyńska Bronisława, żona urzędnika kolei lat 52, zapalenie płuc. — Streer Wacław, syn urzędnika, lat 7 zakażenie krwi. — Żak Michał, pomocnik sądowy lat 32, gruźlica płuc. — Kulikowicz Anastazyja, żona ko-

lejarza lat 51. — Senków Mikołaj, zarobnik lat 21, mięsak. — Zarański Wojciech, murarz lat 43, tętniak aorty. — Procelak Karolina, lat 34, samobójstwo przez powieszenie. — Truszczał Wasyl, zarobnik lat 47, gruźlica. — Jaśkiewicz Michalina, córka zarobnika, 8 dni, brak sił żywotnych. — Koppman Salomea, wdowa po gorzelniku, lat 54 wada serca. — Finkler Berl, zarobnik lat 61, zapalenie płuc. — Kopytko Hryśko, zarobnik lat 33, zapalenie otrzewnej. — Szaprowska Seweryna, kłucznica lat 56, nowotwór wątroby. — Müller Ferdynand, prywatysta lat 47, rak przelyku. — Doubrowa Franciszek, żołnierz lat 20, katar jelit. — Kuzia Helena, córka zarobnika 2 mies., niezbyt jelit. — Zdobywał Józef, syn zługi 3 mies., niezbyt jelit. — Holubiec Michał, syn bednarza, 2 tyg. posocznica. — Dyakowska Aniela, kalkulantka Sąd u kraj. lat 26 gruźlica płuc. — Ax Chané, zarobnica 61, wada serca. — Bernheim Blime, żona szewca lat 39, gruźlica płuc. — Margulies Abraham, syn subjekta lat 2, zapalenie płuc. — Reles Chaja, córka furmana lat 3, ropnica. — 4 wypadków śmierci przedwcześnie urodzonych. Razem 27 osób.

Przy zmianie teatru.

IV.

Pośród takich to zamachów, wiodłem rząd sceny przez lat 20 i wystawiłem do dwóch tysięcy spektakli. Czas przyszedł, iż wrogi górę wziąć mogły, jeśli teatr polski dłużej pod moją antreprezją zostawać będzie, jeśli nie przyjdzie pod opiekę istotną prześwietnych Stanów, jako raz już sankcyonowane dobro narodowe. Będąc prywatną, bez wszelkiego znaczenia, osobą, nie mogę przed nikogo krzywdę sceny zanieść; muszę z bólem serca patrzeć, jak lada złość, lada intryga, pomiata instytutem, noszącym nazwę narodową. Oto dla dowodu przyłączam list w tych dniach odebrany*). P. Salomon, aptekarz, będąc poborcą dochodów instytutu ubogich, wydał samowładnie wyrok, aby teatr polski zapłacił za lokale p. Czabanowi, chociaż go hrabia Taaffe od trybutu, który płacił po 10 r. z. ww. od każdego spektaklu, uwolnił, i natomiast rozporządził, aby rocznie dawał jeden tylko spektakl na ubogich po odciążeniu zwyczajnych kosztów; a zwyczajnym kosztem jest: opłata niemieckiemu antreprenerowi — i scena polska dotąd go dla ubogich nie opłacała, bo taką rzeczą, byłoby słuszniej i dania widowiska ubogim i zapłacenia stu rońskich od lokalu zaniechać.

Nie wliczam tu wielokrotnych przeszkód i ucisków, których doznaje scena polska; jednakże nie mogę zamilczeć, jak do tego przyjsć mogło, aby scena polska za to, że w narodowym języku do narodu przemawia, opłacała haracz? Wszakże większa część Polaków nie rozumie języka niemieckiego — maż ta część ludu pozbawiona być tych pożytków, które teatr niesie? Czemuż lud polski nie jest zmuszony opłacać kazań, których słucha w narodowym języku? Wszakże sam monarcha żyje sobie, aby język polski kwitnął; każdy urzędnik musi składać dowody, iż nim władanie — gdzie się snadniej nauczą języka, jeżeli nie w teatrze? Gdzie nawet sama młodzież polska nabierze wyższego stylu mowy ojczystej? Nakoniec, będzież naród narodem, gdy przestanie mówić językiem swoim? Już się dziwią, gdy Polak wdzije polską szatę, nie może ż przyjsć do tego, iż się krzywić będą, gdy przemówi po polsku?...

Nie potrzebuję też potrącać i tego, co światłu twemu, Panie, ujść nie mogło: Wielka różnica między

*) Jest to list dość natarczywy Czabana, w którym teuzę dopomina się o 45 fl. ww. od przedstawienia polskiego na rzecz ubogich, z motywem: *„ich haben den Tag Ihnen und nicht den Armen abgetreten“*.

— To tylko przypadek. Zobaczmy, co teraz mi da mój anioł stróż.

Wielki śmiech rozległ się na te słowa. Usilli zrobił jedon.

Santafusca potrząsł od niechcenia i zrobił 100.000!

— To tak zawsze bywa, jak się gra bez stawki. Ale gdybyś miał sto lirów w kieszeni, Santafusca, to twój dyabeł prędko by ci je zabrał.

— Kto mi pożyczysz sto lirów, na rogi mojego dyabła? — zawołał baron, oglądając się w około.

— Ja ci dam, Santa, graj dalej, — powiedział markiz di Spiano, który wszedłszy przed chwilą, przypatrywał się grze.

— Brawo, Vics, grajmy teraz o sto lirów.

Usilli wyrzucił trzy.

Baron zaś 500.000!

Nowy śmiech i wykrzykniki.

— Nie wezmę teraz twoich pieniędzy — rzekł szczęśliwy zwycięzca. — Ale przyrzecz mi zagrać ze mną dziś wieczór partya pikieta po sto lirów.

Usilli obiecał się na wieczór. Santafusca napił się raz jeszcze i ożywiony gawędą, likierem, szczęściem w grze, wyciągnął z pod gruzów swój dawny animusz szlachecki. Oszotołił się tak dobrze, że gdy szedł przez via Toledo, pomiędzy ciżbą powozów i pieszych, zupełnie zapominał o swoim księdzu.

Dopiero wchodząc do domu, odnalazł go znou. Było już prawie ciemno, gdy Maddalena mu otworzyła.

— O, eksceleneyo, witam z powrotem. Coż się zdarzyło?

— Daj mi światło do mojego pokoju, — mruknął baron.

A podczas gdy Maddalena pobiegła zapalić

nią i aktorami moimi. Ci, chcą tylko pewnej gaży, mało troszcząc się, dlaczego ją pobierają; jeżeli polski i teatr upadnie we Lwowie, powloką się do Krakowa, lub innych miast w Polsce, gdzie są mniej potrzebni, gdzie wszystkie nauki dawane są w języku polskim.

Widząc, iż dłużej w tym składzie rzeczy ostać się nie zdołam, nie chcąc na siebie ściągnąć winy pozorów, jakobym przez chciwość ujątku, albo urazę osobistą najlepszych rozegnał aktorów, postanowiłem zrzeć się antreprezji i wszelką ponieść ofiarę, aby tylko moje dwudziestoletnie prace razem nie zgasyły! Jestem przekonany, że kiędym, jako prywatny, lat dwadzieścia mógł utrzymać scenę polską, o ileż takowa łatwiej utrzyma się, kiedy zysku wysoką opiekę! Nie mogę wszakże zataić przed Tobą, J. W. Panie, iż przez zrzeczenie się antreprezji, zostanę z dziećmi bez kawałka chleba, że mój upadek pociągnie za sobą upadek całej kompanii, ani tego, iż przez szereg lat wielu uzbierana garderoba, dekoracye, partytury, muzykalia, biblioteka, role i wszelki zaśób, (posadę teatru stanowiący) przejdzie marnie w ręce dłużników. Co ten ogólny zasób teatralny wart być może, stąd już wnieść snadno, iż gdybym tylko w roku jednym: 1000 zr. w. w. a na wystawę sztuk 100 zr.łożył, jużby suma przez lat dwadzieścia — 20.000 była, gdy tymczasem registra okazują, iż sama wystawa „Machabeuszów“, 3.000 zł. w. w. kosztowała, a każda opera, z jej przepisaniem na orkiestrę, od trzystu do czterystu zr. w. w. wynosi.

Na wszelki tedy przypadek, cały zasób więcej 30.000 zr. w. w. kosztujący, gdyby na 10.000 zr. w. w. zredukować przyszło, jest jeszcze dostatnim na spłacenie długów moich, gdy te nie więcej, jak n.000 zr. w. w. wynoszą (oprócz tych pięciu tysięcy zr., na które już kwit kasowy w porękę dałem, i z których już kredytorowie pięciomiesięczną kwotę odebrali).

W ten dług wchodzi gaża zalogia niektórych aktorów i moje zastawione srebro, pierścionki itd.

Depesze handlowe.

Z targu pienieznego.

Wiedeń, 27 września. Zamknięcie wczor. giełdy popołud. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 654.—, Akcje węg. Zakładu kredytowego 665.—, Akcje anglo-banku 273.50, Akcje Unionbanku 546.—, Akcje Länderbanku 418.—, Akcje Bankvereinu 488.—, Akcje Budencredit 868.—, Akcje Gal. Banku hipotecznego 640.—, Akcje kolei państwowych 665.—, Akcje kolei południowych 109.50, Akcje Tramway A. 269.—, B. 265.—, Akcje kolei Elbethal 460.—, Akcje kolei półn. 6055.—, Akcje kolei czern. 531.— Akcje Alpiny 464.50, Akcje Rina Muranyi 534.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1846.—, Akcje Fabryki browi 327.—, Akcje tureckie tytoniowe 245.—, Oblig. węg. ind. 89.65, Renta najowa 97.10, Austr. Renta koronowa 97.40, Węg. Renta koronowa 90.30, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 90.15, 4 proc. listy Banku kraj. 92.—, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99.10, 4 proc. listy Banku hip. 90.75, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98.50, 5 proc. listy Banku hipot. 109.50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 95.45, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 91.35, 4 proc. Pożyczka u. Lwowa 88.50, Losy tureckie 106.—, Marki 118.32, Rouble 255.25.

Uspობienie z początku rezerwowane, później pod wpływem Berlina silniejsze, montany żywsze, zresztą spokojnie.

Berlin, 27 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 203.50, Staatsbanku 140.30, Discanto Comandit 169.—, Berlin. Tow. handl. 141.10, Laura 191.50 Bochumer 171.50, Kolej półn. wschodnio pruska 88.25, Ruble za gotówkę 216.35, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 98.—, Kolej Meridional 131.—, Losy tureckie 106.—, Renta włoska 93.90, „Harpener“ kopalnie węgla 176.75, Kolej Marienburg-Mławka 71.—, Konsolidation 340.—, Lombardy 247.5, Kolej Henry 107.75, Niemiecki bank narodowy 127.—, Kanada Profered 86.90, Akcje żeglugi hamburskiej 118.—.

światło, on został na chwilkę, zajęty swemi wrażeniami, wynurzającemi się z pod wpływu alkoholu.

— Bydłę! — powiedział półgłosem, może myśląc o d'Usillim, a może o kim innym.

— Zaniósłam światło.

Maddalena z twarzy swojego pana wnosila, że i tym razem zgrał się — i usiadła znów na swem drewnianem krzesółku, gdzie z robotą w ręku starała się długimi godzinami zapomnieć o czasie i głodzie.

Baron zamknął swój pokój na klucz i zasunął jeszcze zasuwkę.

Był sam, bezpieczny i mógł nakoniec wziąć do rąk swój skarb. Ale potrzebował jeszcze zebrać trochę siły. Zdawało mu się, że powrócił z długiej jakiejś zamorskiej podróży, po trzy albo czteroletniej nieobecności, a jednak ledwie dwadzieścia cztery do trzydziestu godzin przeszło od jego odjazdu.

Spodziewał się, że przejdzie i to wrażenie, zapalił cygaro i usiadł wygodnie w fotelu, położwszy przed sobą na biurku papiery, wyjęte z kieszeni.

Już czas — mówił sobie — zebrać się na odwagę.

Gdyby był myślał, że wróciwszy do domu, zastanie widmo zabitego, siedzące na krześle naprzeciw siebie, nie byłby się może zabrał do zbrodni czego czynu. Ale był to człowiek, którego okoliczności popchnęły do zbrodni. Żał na było biedaczyska, który przy tem stracił życie; lecz z drugiej strony, skóra za skórę i jego skóra była coś warta.

(C. d. n.)

KAPELUSZ KSIĘDZA

18

POWIEŚĆ W DWÓCH CZĘŚCIACH.

NAPISAŁ

EMILIO DE MARCHI.

(Tłómaczone z włoskiego).

(Ciąg dalszy).

— Spodziewam się otrzymać zwłokę — szepnął baron, spuszczać oczy. — Ale powiedz mi o Marinelli. Co robi ta niegodziwa? Odkąd fortuna tyłem się do mnie obróciła, ona nazywa mnie brzydkim brodaczem. A Lellina, czy jeszcze jest wierna swojemu di Spiano? Czy di Spiano płaci, czy ty?...

— Co też ty gadasz, Santa? Nie mam na sumieniu grzechu pożądania Lelliny. Napij się absyntu.

— Marinella mnie lubi — wykrzyknął baron, wychyliwszy na jeden haust kieliszek essencyi zielonej, jak szmaragd, która rozgrzała jego głos, — Marinella tylko nie lubi mojego nieszczęścia w grze. Ale teraz robię układ z dyabłem, jak stary Faust. Odstępuję mu całą moją duszę, za dobrego asa pikowego, na którego możnaby wygrać trzy razy po sto tysięcy. Zdaje ci się, że to za droga cona, za duszę takiego starego grzesznika, jak ja? Cześć spróbować natychmiast, który z nas dwóch zapłaci za absynt? Poczekaj, niech zawezwę mego dyabelskiego protektora.

Obydwaj panowie zbliżyli się do małej rulety, która stała na stole.

Marchesino d'Usilli poruszył ją i zrobił trzy.

Baron zrobił 10.000.

— Widzisz, czy nie mam mego dyabła za sobą.

Budapeszt, 27 września. Wczor. gieł. Austr. kred. 653 -- Weg. bank kred. 668 -- Weg. bank eskontowy 449 -- Weg. bank hipoteczny 428 -- Weg. renta koronowa 90'80, Rimmann 535 -- Weg. 4-proc. renta 96'85, Weg. bank dla przou. handlu 122 -- Staatsbahn 463 -- Koleje niemiec 602 -- Weg. bank esk. 80 -- Weg. poz. promiowa 163 -- Austr. renta koronowa 37'15 Elektr. kol. niemiec 282 -- Ganz & Co. 32'10, Salgotarjaner 648 -- Austr. złota renta 97'15. Akcje elektr. 243 -- Usposobienie silne.

Wiedeń, 27 września. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 203'50, Staatsbahn --, Lombardy 25 --, Alpij --, Austriacka renta papierowa --, Austr. srebrna renta --, Austr. złota renta 97'40, Węgierska złota renta 95'40 Unionbanki --, Akcje elektr. 125'90. Kolej półn.-zach. --, Usposobienie spokojne.

Paryż, 27 września. Wczor. giełda Cred. foncier -- 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. --, Grecka pożyczka 192'75 proc. hiszpańskie Extérieurs 72'45 Usposobienie niepewne.

Berlin, 27 września. Wczor. giełda wieczor. (Nachbörse) Kredyty 203'50, Staatsbahn 140'90, Lombardy 24'75, Ros. banknoty (ult.) 216'85, Disconto Comandit 169 --, Usposobienie wahające.

Hamburg, 27 września. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 203'60 Lombardy 25'15, Staatsbahn 110'30, Austr. złota renta 95 --, Węgierska złota renta 95'10, Srebro --, Piacono --, żądau. Srebrna renta 96 -- Włoskie 93'70 Losy z 60 r. 132'75. Usposobienie spokojne.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 27 września. Pszenica na październik 7'59 do 7'60, pszenica na kwiecień 8'04 do 8'05, żyto na październik 7'10 do 7'11, żyto na kwiecień 7'43 do 7'44, owsis na październik 5'20 do 5'21, na kwiecień 5'51 do 5'52, kukurydza na wrzesień 5'85 do 6'90, na maj 1901 r. 4'99 do 5'02

Wiedeń, 27 września. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 8'31 do 8'34, żyto na jesień 7'62 do 7'64, żyto na wiosnę 7'91 do 7'94, owsis na jesień 5'56 do 5'57, owsis na wiosnę 5'85, kukurydza na wrzesień październik 6'70 do 6'72, kukurydza na maj czerwiec 5'32 do 5'31.

Końcowe notowania: Pszenica na jesień 7'85, pszenica na wiosnę 8'30 do 8'31, żyto na jesień 7'61, owsis na jesień 5'57. Praga, 27 września. Cukier K. 26'15 do

Hamburg, 27 września. Kawa Rio loco ordyn. 37 -- do 39 --, prawdziwa ordyn. 40 -- do 41 --, dobra 42 -- do 44 --, Santos Good na maj 58 --, na wrzesień 39 --, na grudzień 39'50, na marzec 40'25.

Havre, 27 września. Kawa Santos Good Average na wrzesień 47 --, na styczeń 47'25. Wiedeń, 27 września. Cukier (stały) 20'75. Nafta galicyjska niezmięciona, Spirytus bez ochny 45'20.

Berlin, 27 września. Banknoty austr. 84'65. Spirytus 51 --. Paryż, 27 września. Trzyprocent. renta 99'97. Mąka 26'05.

Frankfurt, 27 września. Austr. kred. 203'50, Laura 191'40, Disconto 168'80, Koleje państwowe

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rosowski.

Drobne ogłoszenia.

Urządnik prywatny, izraelita, przez 25 lat w jednym i tym samym interesie zajęty, szuka inną posadę jako zawiadowca, korespondent, kasyer itp. Jako ukończony prawnik, z długoletnią rutyną w rozmaitych sprawach może być w każdym większym przedsiębiorstwie, instytucji, ewentualnie też w większej kancelarii adwokackiej bardzo użytecznym. Przy posadzie wymagającej szczególne zaufanie może na żądanie być złożoną kaucya do wysokości 10 000 koron. Zgłoszenia pod cyfra H. P. 10.000. Lwów, Poście restante. 4755

Paryżanka z Hotelu Lambert udziela lekcji zbiorowych po 3 zł. Ul. Ciowa 1. 5161

Nowy fortepian Blüthnera tanio do nabycia. Chorażczyzna 12. 5261

Przestroga!

Od dłuższego czasu uwija się jakieś indywiduum po całej Galicji (wzrost średni, włosy blond, twarz podłużna, silnie ospa zszpeczona, czasami zarost pełny, wąs długi) przedstawia się, jako agent wystawy z mego biura, które w Jaśle jest jedynym, a wyłudzać od łatwowiernych czasami znaczne kwoty, stawia firmę moją w bardzo przykrej kolizji. — Zawiadamiam i przestrzegam P. T., że żadnych agentów nigdy nie wysyłałem i nie wysyłam, interesa i sprawy kupieckie załatwiam osobiście, żadnych zaliczek nie pobieram przed załatwieniem poruczonego mi interesu, rachunki przedkładam pocztą. Za wyniki węg nieporezużenia i łatwowierność P. T. odpowiedzialności żadnej na siebie przyjmować nie mogę.

z głębokim szacunkiem zawsze do usług gotowy Włodzimierz Lewicki

właśc. Handla zbożem, blara pod ednictwem i wywiadownego w Jasle. 5265

Krajowe kursa

dla przemysłu ceramicznego

Z dniem 1 października 1900 r. otwarte zostaną w Podgórzu krajowe kursa dla przemysłu ceramicznego. Kursy te w pierwszym rzędzie mają za zadanie wykształcenie pracowników zatrudnionych w cegielniach, fabrykach dachówek, drenów, kafli, wapna, gipsu, cementu itp. Uczniem kursów może być każdy, kto ukończył osiemnasty rok życia, ukończył z dobrym postępem szkołę ludową, posiada dostateczne uzdolnienie fizyczne do obranego zawodu i wreszcie był już praktycznie zatrudniony w jednej z fabryk przemysłu ceglarskiego, wapienniczego lub tp. Ponieważ liczba uczniów na jednym kursie nie może przekraczać dwudziestu, przeto w miarę wolnego miejsca mogą być przyjmowani uczniowie nadzwyczajni na poszczególne wykłady teoretyczne. Nauka teoretyczna trwa przez 6 miesięcy każdego roku tj. od 1 października do 31 marca. Nauka jest bezpłatną. W miarę możliwości będą uczniowie otrzymywali pewne zasiłki lub też zapomogi na zakupno środków naukowych. Mieszkania wraz z całym utrzymaniem uczniowie zamiejscowi mogą łatwo w Podgórzu znaleźć po niezbyt wygórowanych cenach. Zarząd kursów udziela chętnie wszelkiej pomocy w wyszukaniu zdrowego i taniego pomieszczenia. Zgłoszenia bądź ustne, bądź pisemne przyjmuje Zarząd kursów, począwszy od 15 września br.; do zgłoszenia należy dołączyć przede wszystkim świadectwa z ukończonej szkoły ludowej, oraz poświadczenie fabryki, w której uczeń pracuje. Wszelkie pisma adresować należy: Krajowe kursa ceramiczne w Podgórzu. Podgórze, 3 września 1900.

Za Zarząd kursów Karol Rolle kierownik kursów.

Kancelista notaryalny używany wyłącznie w koncepcie, zmieni posadę. P.-r. „N. N.“ Złoczów. 5262

Pewna rafineria nafty poszukuje zdolnego a rzetelnego człowieka, któryby potrafił techniczną częścią tego przedsiębiorstwa sam kierować. Oferty z podaniem wysokości pensji i biografii, należy wnieść do Administracji „Słowa“ pod adresem „N. M. 1900“. Żąda się również gruntownej znajomości przerabiania pozostałości z rafinerii. 5045

Polka intel, z językiem francuskim, muzyką i śpiewem, poszukuje posady do opieki nad dziećmi, lub starszą chorą osobą. Biuro nauczycielskie H. de Teisseyre, Kraków św. Jana 13, I p. 5263

Dwóch ekspedytorów telegrafistów rutynowanych przyjmie zaraz stałe poczta Turka koło Chyrowa, płaca po 1000 koron i mieszkanie lub 600 koron i całe utrzymanie 5103

Bezpłatnie dostarcza dla P. T. obywateli wszelkich odcyaliści i służby mekska, tak miejska, jak wiejska EUROPEJSKIE BIURO, pl. Kapitulny 3. Dzierżawy folwarku poszukuje się. 5220

Biuro nauczycielskie M-me A. Allement, Kopernika 23, poleca nauczycieli, nauczycielki i bony. 5185

WIEK XX. jedyne w kraju pismo codzienne ilustrowane przynosi najnowsze wiadomości z kraju i ze świata. !Dwa feljetony! WIEK XX. wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczór, zatem najpóźniej z wszystkich pism lwowskich, skutkiem czego zawiera telegramy z ostatniej chwili, których żadne inne pismo podać nie może. Ważniejsze zdarzenia ilustrowane rycinami. Miesięcznie kilkadziesiąt ilustracji. WIEK XX. jest najtańszym pismem codziennym w całej Polsce. Prenumerata miesięczna wynosi: we Lwowie 1 koronę — na prowincyi 1 k. 50 h. Egzemplarz 5 helerów. Adres: Wiek XX., Lwów, Chorażczyzna 1. 19.

Fuż wyszedł KALENDARZ „SŁOWA POLSKIEGO“ OPRAWNY W PŁÓTNO Cena 1 kor. 20 h. — Z przesyłką pocztową 1 kor. 40 h. — Za zaliczką się nie wysyła.

Table with financial data: Kurs giełdy wiedeńskiej (Z dnia 26 września 1900 r.), Kursy wszelkich akcji i różnych losów, notowane są „od sztuki“ w walucie koronowej, Ogólny dług państwa, Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych, Obligacje kolejowe, Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with financial data: Dług państwa krajów korony węgierskiej, Kaucje publiczne pożyczki, Listy zastawne, Oblig. hipot i listy dłużne, Obligacje s prawem pierwszeństwa.

Table with financial data: Różne losy, Akcje przedsiębiorstw transportowych, Akcje banków (za sztuką).

Table with financial data: Akcje przedsiębiorstw przemysłowych, Waluty, Berlin, dnia 26 września, Warszawa, dnia 26 września, Petersburg, dnia 26 września.